

Egzemplarz bezpłatny

Po przeczytaniu proszę **podać dalej!**

Nr 2

czerwiec 2017 r.

Całkiem nowe
WIEŚĆ



Gazetka mieszkańców DPS przy ul. Kluzeka 6 w Krakowie

NA DZIEN DOBRY !

Witam i pozdrawiam, kłaniam się, czołem – spytacie Państwo, skąd się wzięłem? Ja jestem krakowski pan, w kieszeni pieniądze mam i tu i tam, wszędzie pieniądze mam. Jak idę ulicą wszyscy mi zdrowia życzą. A pieniądze mam swoje, nigdy nie pożyczam!

Wybaczcie mi Państwo ten trochę dowcipny wstęp, mam jednak nadzieję, że wywołał uśmiech na Waszych twarzach.

Teraz przejdę więc do spraw bardziej poważnych – co się wydarzyło w miesiącu maju. Pierwsza myśl, która mi się nasuwa, to smutna wiadomość o śmierci p. Zbigniewa Wodeckiego. Krakowski świat, kulturalny i artystyczny, to wielka strata, że odszedł. Człowiek znany i bardzo lubiany przez wszystkich ze swojego środowiska, ale też przez wszystkich, którzy go znali - osobiście albo z mediów.

A teraz przejdźmy do dalszych wydarzeń majowych. Miesiąc maj to jeden miesiąc w roku, kiedy odbywają się we wszystkich parafiach komunie święte. Można więc powiedzieć, że jest to miesiąc komunijny. W maju tradycyjnie odbywają się także nabożeństwa ku czci Matki Bożej, tak zwane „majówki”.



(zdjęcie: Bogdan Kornecki)

26 maja przypada **Dzień Matki** – wszystkie matki obchodzą więc swoje piękne święto. Natomiast 1 czerwca to **Dzień Dziecka** – drugie ważne święto. A też trochę wydarzeń z naszego Domu. Pierwsze to **wycieczka do Rabki**. Później była **pielgrzymka do Kalwarii**. 25 maja w czwartek, o godz. 19.00 odbył się **koncert krakowskiej wokalistki – Gosi Grabiec**, która wykonała dla nas kilka znanych, a także mniej znanych piosenek. Do najświeższych wydarzeń należy **Turniej Gier Podwórkowych**. Wydarzenie miało odbyć się w ogrodzie, ale pogoda spłatała nam figla i lało od samego rana! Dlatego organizatorzy zmuszeni byli przenieść całą imprezę do pomieszczenia. Nie miało to takiego uroku, jak na powietrzu, ale przecież bywa i tak... na koniec trochę optymizmu. Pozwolę sobie zakończyć słowami piosenki Haliny Kunickiej:

*Świat nie jest taki zły, świat nie jest wcale mdły,
niech no tylko zakwitną jabłonie,
to i milion z nieba kapnie
i dziewczyna kocha łatwiej
jabłonie, kwitnące jabłonie...*

Z uszanowaniem,
Marian Bucki



Praktyczne rady Pani Alfredy

Banan w butelce

Skórkę z banana pokrój na małe kawałeczki. Wrzuć do butelki i zalej zimną wodą. Odstaw na kilka dni. Kiedy woda się zmętni i nabierze herbacianego koloru - podlewaj nią kwiaty!

Skórki można też położyć bezpośrednio na glebie pod roślinami - będzie to naturalny nawóz, który je wzmocni.



(zdjęcie: Bogdan Kornecki)

Kawa pobudzi – nie tylko ludzi!

Fusy z kawy świetnie sprawdzą się, jako odżywka do kwiatów. Wysyp fusy do doniczki i lekko wymieszaj z ziemią. To samo można zrobić z liśćmi herbaty. A jeśli pijesz herbatę ekspresową - rozetnij torebkę i wysyp liście do doniczki.

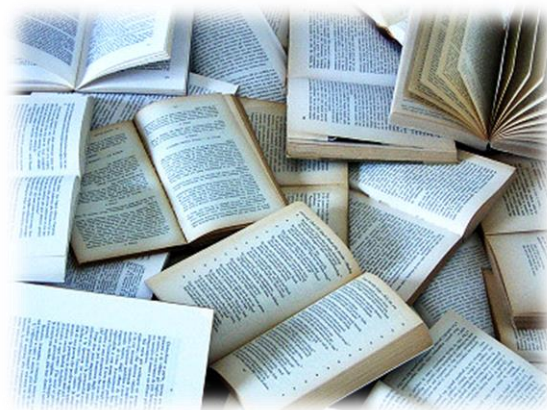
Czekolada w kawie

Pozostając w temacie kawy... Żeby poprawić smak kawy można w niej rozpuścić kostkę gorzkiej czekolady. Najlepiej smakuje z cappuccino. W ten sposób nie trzeba już dojadać nic słodkiego. Ewentualnie kawę można (według smaku) dosłodzić.

Alfreda Ślusarczyk



Recenzja książki



William Golding „Władca much”

Po katastrofie samolotu prawie wszyscy zginęli, z wyjątkiem małej grupki nastolatków i małych dzieci. Grupa ta tworzy na wyspie miniaturowe społeczeństwo odcięte od świata. Autor odtwarza w sposób bardzo sugestywny grozę sytuacji - znikąd pomocy! Chłopcy próbują uzyskać pomoc rozpalając ognisko, by zwrócić uwagę samolotów – nadaremnie.

Trauma paczy ich charaktery. W obu chłopcach rodzi się instynkt przywódczy – w jednym w kierunku dobra, w drugim w kierunku zła. Zderzenie tych dwóch postaci pokazuje, do czego zło może doprowadzić – stwarza ogromne napięcie między nimi... i tu pozostawiam Czytelnikom odkrycie dalszych losów bohaterów. Bardzo ciekawie są opisane niesamowite wydarzenia na wyspie. Autor jest noblistą i warto poznać jego kunszt pisarski.

Ewa Łowczyńska



Dla Panów – na wesoło



Fraszka o męskiej urodzie

Chciał równać się wyglądem
z filmowym Dżejmsem Bondem,
lecz kiedy zrobił minę
mylili go z Czaplinem.

Fraszka o słabostce facetów

W mężczyźnie płomień uczuć rozpali
kobieta, która go sprytnie chwali.

Fraszka o zmiennych facetach

Znam facetów – przyznać muszę,
którzy ... z kwiatka na kwiatusek.



Fraszka o osobnikach męskich

Feministki dokonały wielkiego odkrycia,
ujawniając bezwzględnie faceta naturę,
że taki się rozwija trzy lata życia,
a potem – to już tylko rośnie w szerz
i w górę.

Fraszka o dżentelmenach

Jeśli mężczyzna kobietę
puszcza grzecznie przodem,
to chęć oceny figury
prawdziwym jest powodem.

Fraszka o męskich decyzjach

Mężczyźni są naiwni życiowo
i chyba nigdy się nie zmieniają,
bo więcej wiedzą o swoim aucie,
niż o kobiecie, z którą się żenią.

Krystyna Sobczyk



Jubilat miesiąca

Anna Jantar

10 czerwca 1950 roku

Naprawdę nazywała się Anna Maria Szmeterling. Urodziła się w Poznaniu. Już w wieku 4 lat rozpoczęła naukę gry na fortepianie. Zrezygnowała jednak z kariery pianistki, ponieważ (jak sama przyznała) to ciężka praca, przede wszystkim fizycznie. Muzyki jednak nie porzuciła i po ukończeniu liceum zdała egzaminy do Państwowej Wyższej Szkoły Teatralnej w Warszawie. Ale nie została przyjęta z powodu braku miejsc. Karierę artystyczną rozpoczęła w 1968 roku. Współpracowała z zespołami: *Polne kwiaty* i *Waganci*. 11 kwietnia 1971 roku wyszła za mąż za Jarosława Kukulskiego, a pięć lat później urodziła się ich córka - Natalia Kukulska. Anna Jantar znana jest z takich przebojów jak: *Żeby szczęśliwym być*, *Tyle słońca w całym mieście*, *Moje jedyne marzenie*, *Baju baj*, *Nic nie może wiecznie trwać...* Zginęła w katastrofie lotniczej w kwietniu 1980 roku.

To jest mój dom

Nieopodal strumyka – pośród bloków szarych
stoi dom w ogrodzie, zwany domem ludzi starych.

W nim setka ludzi zajmuje pokoje,
bo tu chcą dokończyć dalsze życie swoje.

Twarze ich są smutne, często zamyślane,
często spoglądają w bramy domu stronę.

Może dzisiaj przyjdzie jedynak kochany,
może znajdzie chwilę dla swej starej mamy...

Przecież tyle serca jemu poświęciła
I cały dorobek jemu zostawiła

Na swoją córkę czeka schorowany tata,
w Domu Starców mieszka, ma swe stare lata.

Córce oddał wszystko, czego się dorobił,
do niego podobna – zawsze się tak chlubił...

Ciężko o tym mówić, ciężko jest się żalić
przecież dzieci własne zawsze trzeba chwalić.

Tylko sercu ciężko, w oku łza się kręci,
do radości człowiek nie ma żadnej chęci.

Choć jest tu opieka i Personel miły,
no i Pan Dyrektor nie szczędzi swej siły,
by wszyscy mieszkańcy mieli pobyt miły.

Są śpiewy wesole, ciekawe wycieczki,
ale nam się cisną słowa pioseneczki -
*nikt nas nie pragnie, nikt nas nie czeka,
wracać nie mamy gdzie, a kiedy koniec
naszego życia to tylko Pan Bóg wie...*

Odznaczenie Krzyżem Orderu Krzyża Niepodległości

W piątek 12 maja 2017r. w naszym Domu miała miejsce niezwykła uroczystość.

Pani Ewa Wanda Łowczyńska

została odznaczona

Krzyżem Orderu Krzyża Niepodległości

Wyróżnienie to przyznawane jest osobom, które w znaczący sposób przyczyniły się do obrony niepodległości i suwerenności ojczyzny, działając w skrajnej sytuacji, narażając życie. Odznaczenie, w imieniu Prezydenta RP, wręczył Pani Ewie Wicewojewoda Małopolski p. Piotr Ćwik. Po uroczystym nadaniu orderu mieliśmy okazję na chwilę przenieść się w czasie, a zaszuchani w opowieści pani Ewy, niemal poczuć strach przed wrogiem i grozę konspiracji... Dziś wydarzenia tamtych czasów dla wielu z nas są już tak odległe, że z trudem jesteśmy w stanie je sobie wyobrazić. Dlatego tak bardzo cenne jest to, że możemy o nich słuchać z ust bezpośredniego świadka i uczestnika. Nasz podziw dla ogromnej odwagi Bojowników Niepodległości, pani Ewa ze skromnym uśmiechem gasiła słowami: niefrasobliwość młodości... Doskonale wiemy jednak, że walką o wolność, to coś znacznie więcej, a błysk dumy i wzruszenia w oczach pani Ewy dodatkowo nas o tym upewnił.

Pani Ewo – jest Pani dla nas wzorem, dziękujemy i gratulujemy !



Dlaczego zapominamy ?

Pamięć ludzka nie jest niezawodna, a czym każdy z nas przekonał się już niejednemu raz. **Zapominanie jest więc czymś naturalnym.** Niektóre informacje po prostu „ulatuja” z naszej pamięci. Dzieje się tak wtedy, kiedy ślad pamięciowy nie jest używany. Wraz z upływem czasu nasz dostęp do pewnych informacji słabnie, zaciera się, rozpada. Takie zjawisko nazywa się **„prawem nieużywania”**. Nasz mózg uznaje, że skoro nie używany tych informacji to oznacza, że nie są one potrzebne i usuwa je, robiąc miejsce na inne. Nie zawsze jednak tak jest. Czasem nie przywołujemy pewnych wspomnień z pamięci, ponieważ nie ma ku temu okazji. Ale kiedy taka się zdarzy, okazuje się nagle, że jesteśmy w stanie bardzo dokładnie i wyraźnie przypomnieć sobie całe historie z przeszłości! To zaskakujące zjawisko nazywa się w nauce **„hipotezą permanentnego przechowywania”**. Zakłada ona, że w mózgu zapisane są wszystkie wydarzenia z naszego życia, ale przypominają się tylko wówczas, kiedy zaistnieją odpowiednie warunki (np. rozmowa na dany temat). Niektórzy uważają nawet, że chociaż niekiedy z różnych przyczyn nie możemy sobie czegoś przypomnieć, to wcale nie dowodzi, że te wspomnienia nie są zakodowane w naszej głowie. Przeciwnie - czekają tylko na kolejną okazję, aby dać o sobie znać!

Co więc zrobić, żeby pamiętać?

Najlepiej dużo rozmawiać! Wspominać! Opowiadać! Najważniejsze jest to, aby utrzymywać informacje w pamięci. Świetnie nadają się do tego zdjęcia, rozmowy z bliskimi i ze znajomymi, dzielenie się wspomnieniami, a także rozwiązywanie krzyżówek. Taka gimnastyka szarych komórek utrzymuje nasz mózg w dobrej kondycji, co usprawnia również pamięć. A żeby zapamiętać listę zakupów lub czyjeś imię dobrze jest utworzyć sobie do tego **skojarzenie**, nawet zabawne albo rymowane (np. *Kupić muszę chleba ćwierć, masło, mleko, bułek pięć. A po drodze wejść do apteki, by z recepty wykupić leki!*).

Krakowski Dni Smoka

W sobotę i niedzielę (2 i 3 czerwca) w Krakowie obchodzono **Dni Smoka**. Dzieci ze szkół podstawowych przeszły ze smokami przez krakowskie Planty. Na Rynku Głównym odbyły się centralne pokazy, w których brałem udział osobiście - stąd mam dla Państwa zdjęcia. Impreza była **WSPANIAŁA** ! Zgromadziła wielu krakowian; wzbudziła także **podziw zagranicznych turystów**.

Bogdan Kornecki



KRONIKA SPORTOWA

W piątek zakończyła rozgrywki sezonu 2016/17 grupa spadkowa ekstraklasy. Do zdegradowanego wcześniej Chorzowskiego Ruchu dołączył zespół Górnik Łęczna, który początkowo prowadził w Chorzowie w meczu z Ruchem 2:0, lecz po otrzymaniu wiadomości, że w meczu drugiego zespołu zagrożonego spadkiem Arka Gdynia prowadzi z wyżej notowanym zespołem Zagłębiem Lublin aż 3:1, zespół z Łęcznej „spuścił z tonu” i mecz ostatecznie zakończył się remisem 2:2.

MÓJ KOMENTARZ

ZADZIWIŁA łatwe zwycięstwo zagrożonej spadkiem drużyny nad prowadzącym i bezpiecznym już Zagłębiem Lublin i to na jego boisku w stosunku **3:1** !!! Pozostałe drużyny, które wcześniej już zapewniły sobie byt w ekstraklasie, po prostu dograły te same mecze w stylu **WAKACYJNYM** !!! czego dowodem jest zespół Cracovii, który po zapewnieniu sobie bytu w lidze **PRZEGRYWA** nawet na własnym boisku 0:1 z Piastem Gliwice.

Końcowa tabela grupy spadkowej:

<i>miejsce</i>	<i>Drużyna</i>	<i>punkty</i>
9.	Zagłębie Lubli	34
10.	Piast Gliwice	31
11.	Śląsk Wrocław	29
12.	Wisła Płock	28
13.	Arka Gdynia	24
14.	CRACOVIA KRAKÓW	24
15.	Górnik Łęczna	22 (<i>spadek</i>)
16.	Ruch Chorzów	19 (<i>spadek</i>)

Sprawozdanie z ostatniej kolejki Ekstra Klasy Liga Polska

A więc dobrnęliśmy do końca sezonu 2016/17...

Przed ostatnią kolejką ligową sytuacja przedstawiała się następująco: prowadziła Legia Warszawa, która wyprzedziła Lech Poznań, Jagiellonię Białystok, Lechię Gdańsk o 2 punkty. Po zakończeniu pierwszych połów meczów rozegranych w niedzielę (wszystkie mecze godz. 18.00) sytuacja na boiskach wyglądała tak nadal. Prowadzenie w tabeli utrzymywała Legia Warszawa, drugi był Lech Poznań a trzecia – Lechia Gdańsk. Na czwarte miejsce spadła Jagiellonia, która przegrywała u siebie z Lechem Poznań 0:2. Legia remisowała z Lechią Gdańsk 0:0. W drugiej połowie meczu Legia – Lechia nic się nie zmieniło i **pozostało 0:0**. W Białymstoku zaś Jagiellonia doprowadziła do remisu 2:2. W 90 – tej minucie sędzia tego meczu **doliczył aż 10 minut !!!** „Jaga” miała sytuację na strzelenie trzeciej bramki, co dałoby jej tytuł mistrzowski. Ostatecznie jednak zakończyło się na wyniku 2:2. Mistrzem została **LEGIA WARSZAWA**, która znów będzie reprezentować nas w Lidze Mistrzów, zaś Jagiellonia i Lech Poznań w Lidze Europy.

Grupa Mistrzów – ostateczna tabela sezonu 2016/17

miejsce	drużyna	liczba spotkań	punkty	bramki ogółem
1.	Lega Warszawa	37	44.	70:31
2.	Jagiellonia Białystok	37	42.	62:29
3.	Lech Poznań	37	42.	64:39
4.	Lechia Gdańsk	37	42.	53:37
5.	Korona Kielce	37	28.	47:65
6.	WISŁA KRAKÓW	37	26.	54:57
7.	Pogoń Szczecin	37	25.	51:54
8.	BRUK – BEAT	37	25.	35:55

Bogdan Kornecki (amator)

Terminy najbliższych spotkań redakcyjnych:

<i>data:</i>	<i>godzina:</i>	<i>miejsce:</i>
19 czerwca	10.15	światlica
26 czerwca	10.15	światlica

Serdecznie zapraszamy do współpracy wszystkich
zainteresowanych współtworzeniem WIEŚCI!

Redaktorzy:

Teresa Bolak
Marian Bucki
Bogdan Kornecki
Ewa Łowczyńska
Krystyna Sobczyk
Alfreda Ślusarczyk

Edycja i korekta: Ewa Kamińska